Nr. 46 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 26 lutego 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Komisja sejmowa radzi dalej nad samorządem.

Burza w parlamencie jugosłowiańskim.

Ankieta mieszkaniowa Dziennika Ludowego.

Obowiązkiem państwa i samorządów dać ludności dach nad głową.

Walka o ustrój gmin wiejskich.

WARSZAWA. 24. lutego (tel. wł.). Dziś popoł. zebrali się przedstawiciele klubów ZLN., Ch. D., Piasta, Wyzwolenia, PPS. i porozumieli się co do przyjęcia poprawek zgłoszonych do projektu ustawy o gminach wiejskich. Na zebraniu nie jawił się, również zaproszony, przedstawiciel Str. Chł.

WARSZAWA. 24. lutego (tel. wł.). Komisja administracyjna odbyła dziś popołudniu posiedzenie, poświęcone 3-ciemu czytaniu projektu ustawy o ustroju gmin wiejskich.

Na wstępie ustalono sposób prowadzenia dyskusji, dalej, według referatu pos. Putka, przyjęto bez zmian ogólne postanowienia o gminach wiejskich, przyjęto także dział o członkostwie gmin. — Wniosek Piasta, aby członkostwo gmin można było nabywać dopiero po 3-letnim pobycie w gminie otrzymał większość 1 głosu, wbrew porozumieniu stronnictw, które zgodziły się, że przyjmą wniosek referenta o 1-rocznym pobycie w gminie.

Po przerwie tow. pos. Jaworowski zakwestjonował rezultat głosowania i zażądał głosowania z listy i zgłosił odpowiedni wniosek. W głosowaniu wniosek Piasta o 3-letnim pobycie upadł 17 głosami przeciw 12.

Przyjęto postanowienia dotyczące zakresu działania i organizacji gmin.

Projekty p. Głąbińskiego w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

Sprawa trybunału honorowego dla posłów.

WARSZAWA. 24. lutego (tel. wł.). Dziś na posiedzeniu komisji konstytucyjnej, pod przewodnictwem pos. Głąbińskiego, rozpatrywano 2 sprawy. Pierwszy był wniosek Piasta w sprawie utworzenia trybunału honorowego dla posłów. Referował pos. Erdman (Piast). Art. 1. tego projektu opiewa, że w razie publicznego postawienia posłowi lub senatorowi przez posła lub senatora zarzutów popełnienia czynu, stanowiącego wykroczenie natury moralnej, sprawę rozpatruje trybunał honorowy.

Trybunał honorowy składa się z pierwszego prezesa Sądu Najw. i po jednym z sędziów Sądu Najw., oraz z delegata Najw. Trybunału Adm. W razie uznania zarzutów za udowodnione, trybunał honorowy skazuje na utratę mandatów.

Tow. pos. Czapiński wyraził zgodę całkowitą z ideą przewodnią referatu, występuje jednak przeciw brzmieniu, gdyż jest ono bardzo nieścisłe i zawiera momenty ściśle polityczne, n. p. projekt zawiera ustęp, w którym do ciężkich wykroczeń zaliczono świadczenie usług na rzecz obcego państwa. Pod tą pokrywką będzie można bardzo łatwo pozbawiać mandatów posłów z mniejszości narodowych.

Tow. pos. Czapiński proponuje odesłanie projektu do podkomisji.

Tow. pos. Diamand również krytykuje projekt, dowodząc, iż przekonanie, że w sposób policyjny da się umoralnić stosunki, jest bardzo naiwne.

W tym samym duchu wypowiedział się pos. Schreiber (K. Żyd.).

Wybrano podkomisję, w skład której weszli pos. Konopczyński (ZLN), Błażejowicz (Ch. D.), Erdman (Piast), Schreiber (Kl. Żyd.), tow. Czapiński, Poniatowski (Wyzwolenie).

Następnie przystąpiono do wniosku w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do sejmu. Lewica proponuje sprawę odroczyć, jednakże prawica gwałtownie ją forsuje. Referował pos. Głąbiński, forsując 3 projekty:
1) pomniejszenia ogólnej liczby posłów,
2) pomniejszenia reprezentantów kresów,
3) jednomandatowych okręgów.

Wszystkie 3 projekty są skierowane w pierwszym rzędzie przeciw interesom robotników miast, postępowych partyj chłopskich i mniejszościom narodowym.

Pos. Schreiber stawia wniosek wezwania rządu aby na przyszłem posiedzeniu komisji ustalił swój stosunek do kwestji zmiany ordynacji wyborczej.

Na posiedzeniu dzisiejszem bowiem, siedział tylko skromny reprezentant rządu, oświadczając, że jest tylko w celach informacyjnych.

Następnie tow. Czapiński wykazał, iż wszystkie przedłożone przez referenta projekty, są naogół niezgodne z konstytucją i postawił wniosek przejścia do porządku dziennego nad wszystkimi projektami zmiany ordynacji wyborczej. Wniosek tow. Czapińskiego upadł 11 głosami przeciw 9.

Wobec tego na następnem posiedzeniu, które odbędzie się 2. marca, komisja przystąpi do dyskusji ogólnej nad zgłoszonym projektem.

OBRADY KOMISJI WOJSKOWEJ.

WARSZAWA. 24. lutego. (A. W.) W sejmie obradowała komisja wojskowa, która rozpatrywała wniosek ZLN. w sprawie bezpieczeństwa granic Rzplitej. Wniosek ten wzywa rząd, by zdał przed sejmem sprawę z zarządzeń jakie poczynił dla zabezpieczenia granic polskich wobec przygotowywanego przez Niemcy najazdu na Polskę.

WYJAZD POSŁA NIEMIECKIEGO Z WARSZAWY.

WARSZAWA. 24. lutego. (tel. wł.) Poseł niemiecki Rauscher wyjechał dziś do Berlina. Przed wyjazdem poseł Rauscher złożył wizytę pożegnalną ministrowi Zaleskiemu.

O WYDANIE POSŁA ULITZA.

WARSZAWA. 24. lutego. (A. W.) Dnia 21. b. m. wpłynął do sejmu śląskiego wniosek prokuratora sądu okręgowego w Katowicach o wydanie posła na sejm śląski Ulitza (z frakcji niemieckiej) oskarżonego o ułatwienie nielegalnego przechodzenia do Niemiec poborowym. Jak wiadomo poseł Ulitz, był uwikłany w aferę „„Volksbundu". Jak się dowiadujemy, wniosek ten ma być uwzględniony.

STAN ZDROWIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA. 24. lutego. (A. W.) W stanie zdrowia marsz. Piłsudskiego nie zaszły żadne zmiany. P. Marszałek w d. ciągu załatwia szereg bieżących spraw państwowych w domu.

CHOROBA MIN. BARTLA.

WARSZAWA. 24. lutego. (A. W.) W stanie zdrowia wicepremjera Bartla nastąpiło powtórne pogorszenie. Wobec tego p. Bartel od dnia 23. b. m. nie opuszcza mieszkania.

Igraszki samorządowe.

Po środowych obradach sejmowej komisji administracyjnej nad ustawami samorządowemi, można z goryczą powiedzieć, że „wśród przyjaciół psy zająca zjadły“.

Wszystkie stronnictwa sejmowe udają, że chcą na podstawie nowych ustaw samorządowych przeprowadzenia wyborów i rząd udaje zwolennika wprowadzenia legalnych stosunków na nowych prawnych podstawach, a efekt tych „dobrych chęci“ jest taki, że nowych ustaw samorządowych nie będzie, a rząd grozi przeprowadzeniem wyborów w sposób praktykowany jeszcze za nieboszczki Austrji, jak tego pragnie naprawdę cała reakcja polska.

Ostatnie obrady tej komisji skończyły się tem, że komisja będzie sobie dalej obradowała nad projektami ustaw, nie oglądając się na opinję rządu. Obrady te z pewnością nie skończą się przed rozwiązaniem sejmu i cała ta robota wzbogaci tylko archiwa sejmowe. A rząd tymczasem rozpisuje wybory, w których obywatele podzieleni na cztery kurje mają oddawać swe głosy. A wschodnia część kraju, Lwów, wogóle wyborów samorządowych nie będą miały i wszystko szczęśliwie zostanie po dawnemu... Dalej rządzić będą staruszkowie i komisarze po miastach i wsiach, gdy w całej Polsce wszyscy obywatele są wobec prawa równi, tu w Małopolsce, dzieli się ich na kasty.

Tego rodzaju załatwianie doniosłych spraw publicznych jest chyba naigrawaniem się z obywateli i jest karygodną zabawką w państwo.

———

Dobre imię zachwiane.

Na wschodzie Europy dokonały się ostatnio pewne przesunięcia polityczne, głęboko niepokojem napawające demokrację Zachodu. W państwach, powstałych na gruzach dawnych mocarstw zaborczych, w państwach, które dzięki krwawej topieli skorygowały lub uzupełniły swoje granice utrwala się system rządów opartych na przemocy pogwałceniu wolności obywatelskich. Ponura postać dyktatora faszystowskiej Italji służy jako wzór do naśladowania dla generałów i sterników naw państwowych, targanych wewnętrznemi sprzecznościami. Do głosu dochodzą reakcyjne Węgry i zaczynają cieszyć się powszechnem współczuciem i opieką. Już nie budzą wstrętu widma białego terroru, gruchocącego golenie madziarskiej klasy robotniczej. — Kraj, który po pogromie Austro-Węgier po dzień dzisiejszy dochowuje wiarę Habsburgom wyszedł już ze swego stanu odosobnienia i powszechnej niemal pogardy. Faszystowskie Włochy, czekające na króla Węgry, i monarchistyczna Rumunja łączą się ścisłym węzłem przyjaźni i współpracy.

Dawna mała ententa państw środkowo-europejskich, stawiająca sobie wzniosły cel tworzenia trzona zwartej budowy odbudowanych Czech, Rumunji i Jugosławji należy do przeszłości. W państwach tych prądy faszystowskie cieszą się dużem powodzeniem, zbrojenia rosną a równolegle z tem nędza mas i ucisk organizacji klasy robotniczej.

Polska zajmuje na tej podminowanej przestrzeni stanowisko niepośledne i jest niemniej przedmiotem dużego zainteresowania. Państwo powstało pod znakiem dokonywującej się sprawiedliwości dziejowej, ma najpiękniejsze tradycje humanitarne i wolnościowe.

Z temi tradycjami kłóci się niestety smutna teraźniejszość. Przewrót majowy rzucił snop światła na stosunki w młodem państwie niszczonem przez jemiołę wstecznictwa, obskurantyzmu i bakcyle rozwydrzonego egoizmu nacjonalistycznego.

Niestety rządy „sanacji moralnej“ zbyt rychło utknęły na przeszkodach. Niezawsze przemyślane posunięcia polityczne odbierają wartość tym niewątpliwym sukcesom, wypływającym z pewnej naprawy administracji i oczyszczenia jej z endeckiego nalotu.

Dekret prasowy, ciągłe scysje władzy wykonawczej z sejmem, areszty posłów i procesy polityczne budzą w zagranicznych obserwatorach, częstokroć najżyczliwiej usposobionych obawę, że Polska znajduje się w objęciach zwyciężającego faszyzmu. Na tę smutną opinję państwo jeszcze nie zasłużyło. Lekceważyć sobie zdania Europy o nas jednak nie wolno. Nie wolno tembardziej, że Rzeczpospolita zdołała się utrzymać wśród współczesnych ciężkich warunków jedynie jako bastjon demokracji.

—:::—

St. Zjednoczone anektują Nicaraguę.

WASZYNGTON, 24. lutego. Departament stanu ogłasza, że oddział amerykańskich żołnierzy marynarki obsadził fort Loma, który jest kluczem do Managui, stolicy Nicaragui.

—:::—

WASZYNGTON, 24. lutego. W sprawie przygotowywanego traktatu między St. Zjednoczonemi, a Nicaragua donoszą:

Nicaragua przenosi na St. Zjednoczone prawo opiekowania się rozwojem kraju, które gwarantują, że przywrócą mu gospodarczą równowagę i będą dbały o zdrowotność publiczną. Dwóch Amerykanów będzie wykonywało kontrolę nad finansami kraju aż do czasu umorzenia długów i zaciągnięcia nowej pożyczki, która będzie przeznaczona na budowę kolei i udzielona zostanie za poręczeniem St. Zjednoczonych.

Rozważa się również utworzenie policji z amerykańskimi oficerami marynarki na czele. Ma ona zastąpić dotychczasowe wojsko.

—:::—

MANAGUA, 24. lutego. (Pat.). Na zasadzie traktatu zawartego w Waszyngtonie Nicaragua odstępuje Stanom Zjednoczonym na przeciąg lat 100 prawo zajmowania się rozwojem gospodarczym kraju i uzdrowieniem finansowem. — Pozatem w traktacie zastrzeżone jest, iż Nicaragua nie zawrze traktatu z innymi krajami, ani też nie sprzeda i nie odda w dzierżawę jakiejkolwiek części swego terytorjum bez zgody Stanów Zjednoczonych.

—:::—

Stalin -- ciężko chory.

RYGA, 24. lutego. Od pewnego czasu pogorszył się znacznie stan zdrowia Stalina, chorego jak wiadomo na raka żołądkowego. Tylko najbliżsi przyjaciele mają dostęp do pacjenta.

W kołach rządowych panuje obawa, że na wypadek śmierci Stalina opozycja zapragnie znowu ster rządów ująć w swe ręce i że znowu Trocki stanie na jej czele.

—:::—

IWAN VANDOR.

POWÓDŹ.

Wykąpawszy dzieciątko, babka świecą poświeciła mu w oczka i w twarzyczkę. Niemowlę poczęło pod wpływem blasku mrugać ślepkami, otworzyło bezzębną buzię, czerwone jak krew liczko zbiegło się w tysiąc zmarszczek i dał się słyszeć kwilący cienki glosik.

Matka dziecka powiesiła koło pieca pieluszki do suszenia, poczem usiadła na ławie, aby przewlec tasiemkę przez drobniutką koszulkę. Była to ładna zdrowa kobieta. Twarz jej i ciało były białe, również białe były dzisiaj — trzy dni po połogu — jej dwie duże, pracowite ręce, zazwyczaj spalone ługiem. Teraz były tak białe, jak jej koszula, która wyzierała z pod rozpiętej, dla nakarmienia dziecka, sukni. Od czasu do czasu wyglądała przez małe okienko i obserwowała przewalającą się w zmierzchu, wezbraną rzekę.

— Będzie się nazywała Marja Judyta — rzekła młoda matka nagle, odwracając spojrzenie od rzeki ku swemu dzieciątku.

Babka właśnie powijała wnuczę i odkryła na małem ciałku siną plamę. Brwi jej podniosły się i zbiegły aż na środku czoła, a w oczach zatlił, nakształt drobnej świeczki w głębi kościoła, smutek.

— Możesz ją nazwać jak chcesz, ona i tak żyć nie będzie, ciałko jej jest całkiem sine.

Przerażona kobieta pochyliła się naprzód. Upuściła małą koszulkę i wsłążeczkę i jakby ochronić chciała dzieciątko, przycisnęła je do piersi. Wcisnęła mu pierś w usta i z ściśniętem sercem czekała, czy drobne usteczka ssać będą ożywcze mleko.

— Ssie — zawołała uszczęśliwiona, uczuwszy wysiłek drobnych warg i dwoma palcami przyciskała pierś, by mleko tem łatwiej spływało do ust dziecka.

Stara kobieta wzruszyła ramionami. — W swojem brunatnym szalu chodziła jak cień po małym domku, pochylona, uderzając się o kant stołu, potykając o wiadro z wodą. Stanęła przed okienkiem, potem obróciła się i wylała wodę z wanienki.

— Powódź nas zabierze, — mówiła z tą samą pewnością, z jaką przed chwilą przepowiadała śmierć dziecka.

Młoda matka pochylona nad dzieckiem, obserwowała drobną twarzyczkę, która wydawała się jej — coraz ciemniejsza- coraz mniejsza, jak włożona do suszarni świeża jarzyna.

Nie płakało już, ale oddychało niesamowicie szybko, a usteczka i nosik ściągały się w niemiły grymas.

— Mamo, przywołaj kogoś, może dobrzeby było wezwać doktora...

— Doktora? A któż go zapłaci? Zresztą niema żywej duszy w domu, wszyscy są tam... przy wodzie...

Słychać było huk jak gdyby ryczących armat. Kry lodowe pędziły, rozbijając się wzajem. Tłum ludzi stał na tamie z drżeniem, oczekując na sąd boży. Kto posiadał cokolwiek, ładował na wóz i wiózł do sąsiedniego osiedla. Biedota nie przeprowadzała się, gdyż nie mogła na barki brać chałki swojej jak ślimak, a życia nie było jej żal.

Ludzie stali tak na dworze całymi dniami i nieruchomo patrzyli na rwącą rzekę. Kilku mężczyzn usiłowało złowić długimi drągami płynące z falami przedmioty. Woda niosła — Bóg wie skąd — wozy drabiniaste, kojce, fotele, stoły, łóżka... Jednemu człowiekowi udało się wyłowić dużym hakiem koło od wozu, i skierować je ku brzegowi. Nurt opadł nieco i pęd nie był już tak niebezpieczny. Wielu na łodziach wyjechało między kry i zatrzymywało beczki bez den, naczynia, skrzynie bez wiek itp.

Młoda kobieta siedziała nieruchoma i trzymała dziecko na kolanach, a z oczu jej spadały duże, gorące łzy na trzepocące się rączki i drgającą twarzyczkę.

Babka wytarła podłogę, poprawiła łóżko i przysunęła kołyskę do ściany. Przytem spojrzenie jej padło na twarz synowej, która blada i niema, siedziała na stołku, z wyrazem głuchego cierpienia. Stara włożyła swój szal brunatny, mówiąc:

— Zaczekaj, zawołam Stefana.

(Dok. nast.)

Jak żyją i mieszkają ludzie pracy?

Ankieta mieszkaniowa Dziennika Ludowego

Obowiązkiem państwa i samorządów dać ludności dach nad głową.

W Polsce, w dobie dzisiejszej, równorzędną kwestją z poprawą i unormowaniem stosunków względnie warunków wynagrodzenia klasy robotniczej, to kwestja mieszkaniowa.

Na obszarach ziem polskich ma ona swoją historję — a zapoczątkowanie jej datuje się już od okresów przedwojennych.

Wpływ „liberalnego“ zachodu w dziedzinie zrealizowania myśli w kierunku zabezpieczenia „dachu“ dla szerokich mas pracujących (tam na zachodzie w znacznej mierze dopełniony) — nie został bez echa na terytorjach Polski porozbiorowej.

Są wszelkie dane do twierdzenia — że gdyby nie akcja wojenna, absorbująca przez szereg lat fundusze i siły żywotne mas w biorących udział wojnie, już pewna część programu mieszkaniowego byłaby dopełniona.

Już zatem ze względów ściśle formalnych należałoby kwestję mieszkaniową wznowić.

Wznowienie tej sprawy jednak winno być poparte nie tylko wyłącznie względami formalnymi. Formy przemijają, pozostaje treść i aktualność — nieodzowna potrzeba, — konieczność — wywołana zarówno stopniem kultury, jak i zagadnieniem bytowania.

Te dwie ostatnie wartości to równocześnie zagadnienie nietylko bytu politycznego ale i zasadniczego. Zatem

BYĆ LUB NIEBYĆ PRAWIE ŻE BEZPOŚREDNIO Z KWESTJĄ MIESZKANIOWĄ JEST ZWIĄZANE.

W pełni zrozumiana jest ankieta mieszkaniowa poruszona na łamach dziennika zastępującego interesy żywotne najszerszych mas.

Należy jednak przy omawianiu kwestji mieszkaniowej stale i uporczywie brać pod rozwagę zagadnienia „dachu nad głową“ dla robotnika. Kwestji zagadnienia mieszkaniowego wśród klas burżuazyjnych nie należy chociażby z tych zasadniczych względów rozwijać i studjować — że konieczność urzeczywistnienia programu mieszkaniowego w tych sferach nie zaistniała i raczej o luksusie może być tu mowa i rozpatrywany być tu winien czynnik wygód.

Na tego rodzaju zagadnienia nie ma ani potrzeby ani czasu. Zrealizowanie programu sprawy mieszkaniowej w naszych stosunkach nie powinno być względami „liberalnymi“ i postępem czasu podyktowane.

Szerokie masy bezdomne, oddając w okresie wojny dla przyszłego pokoju i niezawisłości skarby złożone z ich krwi i życia — mają prawo bezwzględnego zadania, by dla potomnych, inwalidów i pozostałych „dach nad głową“ zabezpieczono.

Uzasadnienie tych żądań popiera się tem silniej argumentem, że pewna klasa społeczna spotkała się już w części z zapoczątkowaniem realizacji programów i postulatów społecznych, którą jest reforma rolna.

Po tej zapoczątkowanej reformie społecznej

NADCHODZI OKRES NA REALIZACJĘ KWESTJI MIESZKANIOWEJ, W PIERWSZEJ LINJI W ŚRODOWISKACH I CENTRACH MIEJSKICH, PRZY RÓWNOCZESNEM ROZWIĄZYWANIU ZAGADNIENIA BEZDOMNYCH NA RESZTCE OBSZARÓW TERYTORJÓW OJCZYSTYCH.

Podstawą do rozwiązania sprawy mieszkaniowej stanowić winne dwa zasadnicze kierunki:

a) kierunek kulturalny, uwzględniony chociażby w najszczuplejszych ramach podstawowych, tworzących kulturę hygieny, sanitarne względy i t. d.

b) kierunek finansowy. Odnośnie do kierunku pierwszego to w warunkach naszych wartości normujące je winne być dostosowane do faktycznego stopnia kultury, to zagadnienie przy rozpoczętej akcji nie może być traktowane jako stałe prowizorjum i należy bezwzględnie dojść do zrozumienia, że rozwiązywanie tej sprawy po myśli wytycznych stałych i definitywnych zagadnień rozwiązywane i dopełniane być winno. A już z zasady, że sprawę mieszkaniową ze względów kulturalnych poprzedzić winna sprawa kierunku finansowego — należałoby chwilowo aż do zrealizowania tej drugiej części odłożyć; chociażby z tych względów, że trudności połączone z rozwiązaniem drugiego problemu są wybitniejsze w szczególności, ze względu na stan materjalny naszej społeczności i skarbowości.

Dwa zasadnicze sposoby wyłaniają się (w opinji publicznejześrodkowanej na łamach pracy) przy rozwiązywaniu zagadnienia problemu mieszkaniowego ze względu na jego inicjatywę, a tymi są:

a) inicjatywa prywatna,

b) inicjatywa państwowa lub samorządowa.

Mówiąc o prywatnej inicjatywie jako wstępnej i najczęściej w oklepany sposób powtarzanej nie wolno pominąć faktu, że takowa jest, wzgl. mogłaby być intezywniejsza, ale w „społeczności“ środowiska powojennego gromadzącego kapitały w swoich rękach, o specyficznej duszy rekina niezadawalniającego się pewnem minimum dochodów, liczyć się należy z faktem, że „społeczność“ ta mająca pomieszczenie dla swych kapitałów o wielkich zyskach, nie będzie uprawiała „filantropji“. O wpływie czynnika umoralniającego ową „społeczność“ w kierunku zabezpieczenia potrzebnych środków finansowych — chociażby w formie tworzenia związków nawet przy pełnej gwarancji lokalnych kapitałów, jest koniecznem do pomyślenia.

Ani droga społeczności, mającej tak mało zrozumienia w społeczeństwie (zawiedzionem swoją drogą bardzo często i prawie, że zawsze) akcjami spółdzielczymi nie wytworzy się potrzebnych zasobów.

Jeżeli akcja w dokonywaniu programu kwestji mieszkaniowej, nawet w społeczeństwie wolnem jeszcze w obrazach przedwojennych od destrukcji moralnej, nie była bynajmniej ani drogą wyłącznej prywatnej inicjatywy ani na drodze czynnika spółdzielczości przeprowadzana, ale przez ówczesną państwowość dokonywana, to tem mniej i obecnie na tych dwóch czynnikach oparta być może.

Pozostaje myśl, że rozwiązanie akcji mieszkaniowej tylko inicjatywie państwowej lub samorządowej poruczyć należy.

O ileby inicjatywa tej drugiej, to jest samorządowej działalności pozostawioną została, to mimo pewności, że indywidualizm kwestji mieszkaniowej byłby silnie akcentowany, to mimo tych dodatnich stron — prowadzenie sprawy mieszkaniowej przez czynniki samorządowe z powodów finansowych a zwłaszcza dla braku tychże bezwzględnie doszłoby znów do zastoju. Pozatem brak ścisłej kontroli nad czynnikami samorządowymi, może spowodować nieporządane rezultaty.

Pozostaje zatem inicjatywa państwowa, której wykonawcą byłby rząd.

Państwo pozatem i z tej racji inicjatywę podjąć winno i agendy te wykonywać, że kwestja mieszkaniowa to nie zagadnienie partykularne, to nie interesy jakiejś grupy społecznej — to interes ogólny. Państwo ma prawo od zorganizowanego zespołu żądać świadczeń

PAŃSTWO ZOBOWIĄZANE JEST ZABEZPIECZYĆ OWE NAJKONIECZNIEJSZE ŚRODKI MAJĄCE NA CELU BYT I KULTURĘ SWOICH CZŁONKÓW

Jakiego rodzaju środki pomocnicze i zasadnicze dla rozwiązania tego problemu państwo zastosuje — to

SPRAWA SPECJALNYCH ANKIET,

a w ślad za nimi czynów celem ziszczenia zamierzeń wymaganych i koniecznych — które odpowiednim czynnikom (ustawodawczym) poruczyć się winno.

W zasadzie jednak rozwiązanie sprawy mieszkaniowej niech się stanie ustawą — nie pozostającą bez urzeczywistnienia, ale przeprowadzoną.

Nie na wydanie ustawy, ale

NA PEŁNE PRZEPROWADZENIE TEJŻE CZEKAJĄ BEZDOMNI

których szeregi z dnia na dzień wzrastają z tytułu braków środków do podtrzymania fizycznej swej egzystencji i w zrealizowaniu postulatów zawiedzione — nawet może myśl destrukcyjną żywiące, czekają sposobności na zamanifestowanie czynów.

Dokonywanie realizacji sprawy mieszkaniowej przez budowę mieszkań to również

WAŻNY CZYNNIK DO ZMNIEJSZENIA FALANGI BEZROBOTNYCH.

Gródek Jagiell. 20 lutego 1927.

Tomasz Krzyworączka
budowniczy miejski.

Kwestja mieszkaniowa w Niemczech.

Socjaliści niemieccy rozpoczęli energiczną akcję celem niedopuszczenia do zamierzonej podwyżki czynszów mieszkalnych. — Kamienicznicy w Niemczech — jak zresztą wszędzie — domagają się zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, co stałoby się katastrofalną klęską dla ludności, gdyż wobec ogromnego popytu na mieszkania, czynsze wzrosłyby do zawrotnej wysokości.

W Niemczech jest o miljon mieszkań zamało. W Berlinie wybudowano w r. 1926 14.000 mieszkań, ale w tymże roku liczba osób poszukujących mieszkań wynosiła dwa razy tyle.

Socjalistyczna frakcja w sejmie pruskim opracowała program, który przewiduje budowę 200.000 mieszkań w Prusach.

ROBOTY BUDOWLANE W GDYNI.

WARSZAWA, 23. lutego. (A. W.) Dnia 24. b. m. wyjeżdża do Gdyni p. min. Kwiatkowski, celem przeprowadzenia dokładnej inspekcji robót budowlanych w porcie, oraz sprawdzenia postępów przy budowie nadbrzeży. W czasie pobytu swego w Gdyni, min. Kwiatkowski omówi szereg aktualnych spraw z zarządem państw. przedsiębiorstwa „Żegluga Polska“, którego posiedzenie odbędzie się dnia 26. b. m. W sobotę wieczór p. minister wraca do Warszawy.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 25 lutego

OSTRZEGAMY ludzi pracy, podlegających ubezpieczeniom społecznym w różnych zakładach, aby osobiście kontrolowali potrącenia z zarobków na ubezpieczenie, albowiem wielu pracodawców wyzyskując waszą nieświadomość i dobrą wolę, potrąca wam tak dużo, że tymi potrąconymi pieniądzmi płaci całe ubezpieczenie i jeszcze zarabia.

SKLEP CHRZEŚCIJAŃSKI W CHODOROWIE prostuje jakoby w sklepie tym panowały stosunki zrażające klijentelę. Usługa jest punktualna i solidna i cieszy się u odbiorców zwłaszcza ze sfer robotniczych dobrą opinją. Wersje o niechrześcijańskich praktykach wypływają z ludzkiej złośliwości.

BEZCZELNOŚĆ KAMIENICZNIKA! Do „herbarza" brutalności, podłości i nikczemności niektórych kamienicznikow dodajemy nowy fakt, którego żadne sprostowanie nie zachwieje, a sprawą musi się zająć prokurator. Oto Feder Berko, papa, i synalek Izaak Feder, przy ul. Źródlanej 32, na kontrolora Kasy chorych m. Lwowa Jana K. napadli, pobili za to, że zapisał dozorcę kamienicy do Kasy który podlega z rodziną ubezpieczeniu a do Kasy nigdy nie był meldowany.

Minister spraw wewn. telegramem, wczoraj w prasie podanym, że nie ma obowiązku dawać asystencji egzekutorom Kasy powoduje podobne ekscesy. Minister uległ zupełnie fałszywej relacji policji, albowiem Kasy chorych nie mają egzekutorów, ale przeprowadzają kontrolę, jak w powyższym wypadku i musi policja dać asystencję, albo Kasy chorych w „programie naprawy Rzeczypospolitej" wykluczy się z pod prawa i zmilitaryzuje! Przedtem jedna k„naprawiacze" muszą złamać ustawę z 19. 5. 1920 r. przez sejm uchwaloną, która w art. 79 bierze pracowników Kas chorych w obronę prawa taksamo, jak ministrów wewn. i zewnętrznych.

ARESZTOWANIE BLATNIKÓW oraz zakwestjonowanie rzeczy pochodzących z kradzieży. W związku z kradzieżą popełnioną w mieszkaniu Klangów, przy ul. Kazimierzowskiej, przeprowadziła wczoraj w nocy policja szereg rewizji u różnych blatników.

W realności przy ul. Peltewnej l. 15. aresztowano Natana Halperna, jego żonę Lubę, oraz służącą Antoninę Iwańską. W mieszkaniu ich znaleziono rzeczy skradzione na szkodę Ignacego Sichera, zam. w Rynku l. 12, oraz mnóstwo bielizny z monogramami „M. S.", i „S. R." oraz wiele innych rzeczy, zaś w łóżku znaleziono ukrytą bižuterję. Jak się następnie okazało bielizna ta, była własnością Bronisława Seji, zam. przy ul. Królewskiej, gdzie przed kilku tygodniami dokonano kradzieży.

Tej samej nocy znaleziono podczas rewizji w mieszkaniu właściciela sklepu korzennego Pejsacha Lippla, przy ul. Balonowej worek różnej bielizny, oraz materji, skradzionej na szkodę nieznanego na razie właściciela. Lippla, osadzono również w areszcie.

U innego blatnika odebrano dwie pary kolczyków brylantowych i jeden sznureczek pereł, skradzionych na szkodę Klangów. Ustalono również, iż kradzieży tej dokonał znany złodziej Mojsie Stach, który ukrywa się przed policją. Dalsze śledztwo w toku.

ZASĄDZENIE NOŻOWCA. 17-letni Bronisław Tomaszewski, bawiąc 2. sierpnia 1925 roku w Brzuchowicach, zranił nożem Stanisława Pawlaczka. Sędzia wyrokujący r. Łyczkowski po przeprowadzonej wczoraj rozprawie skazał tego nożowca na 6 tygodni obostrzonego więzienia.

SPRYCIARZ W POTRZASKU. L. Husak, rodem ze Skierniewic, wyrównując rachunek w składzie wódek firmy „Kronika" przy pl. Bernardyńskim dał banknot 100 złotowy. Po otrzymaniu reszty wyrównał swój rachunek innym banknotem na kwotę 100 zł. Przy tej manipulacji Husak skradł 50 zł. z pieniędzy danych przez kasjerkę. Ta jednak zauważyła kradzież i spowodowała aresztowanie spryciarza.

DWIE WSIE WALCZĄ O KRASAWICĘ. Katarzyna Hapiak, zam. w Hodówce, pod Sądową Wisznią ma licznych adoratorów w rodzinnej wsi, oraz w sąsiedniej w Orchowicach. Pomiędzy parobkami tych osiedli często wynikają spory i bójki na tle rywalizacji o względy tej krasawicy. Onegdaj w Hodówce odbywało się wesele w zagrodzie M. Kurnickiego, który chcąc zapobiec burdom na zabawie, niewpuścił do izby Hapiakówny. Nie zapobiegło to jednak awanturom, gdyż jeden z parobków z Orchowic, Ołeksa Korbiak, uzbroiwszy się w rewolwer strzelił dwukrotnie do swego rywala Hryńka Węgrzynowskiego, a następnie ostrzeliwał innych parobków. Awanturnika tego osadziła policja w areszcie.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc marzec 1927.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do 10. marca 1927 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

Niebywałe ekscesy w więzieniu wojskowem

przy ul. Zamarstynowskiej.

Wczoraj popołudniu czterech więźniów, przebywających w śledztwie w więzieniu wojskowem przy ul. Zamarstynowskiej, wywołało nie byle jaką awanturę. Zajmywali oni dużą celę na drugiem piętrze, gdzie zabarykadowali drzwi stołem, ławkami i łóżkami, poczem wszczęli piekielny hałas, powybijali okna i zamierzali podpalić sienniki.

Gdy straż więzienna wraz z żandarmerją usiłowała ubezwładnić zbuntowanych, ci uzbroiwszy się w sztaby żelazne z łóżek, bili niemi żołnierzy, przyczem ciężko kontuzjowali jednego z żandarmów. Chcąc uniknąć rozlewu krwi, zawezwano straż pożarną, której oddział pod kierownictwem naczelnika Cieczkiewicza przybył na miejsce. Aresztanci zaatakowali i pobili strażaków, przyczem p. Cieczkiewicz został kontuzjowany. Wobec tego musiano puścić na nich prąd zimnej wody z motorowej sikawki, zużywszy ponad 3 tys. litrów wody na tę przymusową kąpiel.

Przez dwie godziny bawiła straż pożarna na miejscu. Dopiero gdy mróz osłabił zbuntowanych więźniów, zdołano zbliżyć się do nich, poczem odprowadzono każdego z osobna do innej ubikacji.

Władze wojskowe winny zarządzić śledztwo w tej sprawie. Przed niedawnym czasem sąd zajmował się fatalnemi nieprawidłowościami, które panowały w gospodarce tego więzienia. Ostatni bunt miał zapewne podłoże na tle niedomagań aprowizacyjnych. Dlatego też należy przeprowadzić skrupulatne dochodzenia w tej sprawie i usunąć przyczyny.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. W szkole św. Antoniego skradziono z sali wykładowej różne części ubrań, wartości około 180 złotych, na szkodę czterech uczenic.

W fabryce Lewińskiego przy ul. Potockiego, skradziono pas maszynowy, długości 6 metrów.

Katarzynę Kelarową, aresztowano za kradzież puszki z kwotą 10 zł. w cerkwi przy ul. Ruskiej.

ZWŁOKI NOWORODKA W ŚMIECIACH. Marja Krzywa, służąca, zajęta w Ochronce sierocej przy ul. Bernsteina pod l. 5., wynosząc wczoraj popołudniu śmiecie do ogródka spostrzegła na kupie śmiecia wystającą z pod śniegu rękę niemowlęcia płci męskiej. Przybyły na miejsce lekarz miejski dr. Doliński, polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej, celem stwierdzenia przyczyny śmierci dziecka. Powiadomiona o tem policja zarządziła dochodzenia w tej sprawie.

DOLARY płacono wczoraj w wolnym obrocie 8.94 zł.

Akcje miały tendencję niejednolitą przy mniejszem zainteresowaniu i nieznacznem osłabieniu kursów.

Ceny zboża, nie uległy zmianie.

—:::—

— NA FUNDUSZ PRASOWY złożył Tow. Inż. K. z Gródka Jagiellońsk. zł. 100.—

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administr. „Dz. Lud." ul. Sykstuska 21. II. p.

Z sali sądowej.

ROZTRZĄSANIE DZIAŁALNOŚCI B. WOJ. GRABOWSKIEGO PRZED FORUM SĄDU.

Przed kilku laty wychodził we Lwowie dziennik „Kurjer Ludowy", który w szeregu artykułów piętnował rządy ówczesnego wojewody p. Grabowskiego jako niedołężne, samowolne i przyczyniające szkodę państwu. Z pomiędzy licznych zarzutów omawiano tak zwaną „panamę bircześką".

Sprawa ta przedstawia się następująco: Skarb państwa miał prawo do 24. marca 1924 r. wyrębywać drzewo w lesie bircześkim na cele odbudowy kraju. Województwo lwowskie zakazało jednak wyrębu pomimo, iż Ministerstwo robót publicznych nakazało znieść ten zakaz, oraz pociągnąć urzędników do odpowiedzialności. Woj. Grabowski zignorował jednak nakaz, wskutek tego Okręgowa dyrekcja robót publicznych nie mogła dokonać wyrębu drzewa. Z powodu tympodobnych nieprawidłowości, rząd centralny zmuszony był jak wiadomo, w bezceremonialny sposób usunąć woj. Grabowskiego z urzędowania.

Zgorżkniały emeryt postanowił bodaj na redaktorach „Kurjera Lud." poszukać satysfakcji i oskarżył ich o obrazę czci.

Po kilkakrotnem odraczaniu rozpraw w tej sprawie stanęli ostatecznie wczoraj przed sądem przysięgłych Tadeusz Heller, b. odpowiedzialny red. tego dziennika, oraz naczelny red. Henryk Dzendze którzy przeprowadzali dowód prawdy. Jako świadek zeznawał p. Grabowski, który na pytanie obrony odpowiedział, że kierował się ustawami, a nie rozporządzeniami swych przełożonych.

Odczytano następnie akta urzędowe, które potwierdzały w zupełności zarzuty stawiane b. wojewodzie.

Wyrok w tej sprawie będzie dziś ogłoszony. Trybunałowi przewodniczy r. Angielski, oskarża prok. Laniewski, bronią dr. Nadel, dr. Stupnicki i dr. Schwarz.

—:::—

WALKA O BOGATĄ SCHEDĘ PO MAJSTRZE PIEKARSKIM.

Wczoraj odbywała się w dalszym ciągu odroczona przed kilku tygodniami rozprawa przeciw Markusowi Wilderowi, Michałowi Jachimowiczowi, Oskarowi Fliegerowi i Helenie z Mroczkowskich Janowskiej, oskarżonym o sfingowanie ustnego testamentu majstra piekarskiego śp. Marcina Czyżeka.

Wczoraj zeznawał ks. Ogarek, który spowiadał zmarłego przed śmiercią. Zeznał, iż śp. Czyżek wyraził zgodę na poślubienie Janowskiej zmarł jednak przed dopełnieniem tego aktu. W zeznaniach jego była pewna sprzeczność w związku z zeznaniami adwokata dr. Błażejowskiego. Ks. Ogarek twierdził bowiem, że adwokat nie nalegał na natychmiastowe odwiedzenie chorego, który zeznał jednak, że ze względu na ciężki stan chorego prosił księdza o natychmiastowe przybycie, jednakowoż ks. Ogarek udał się wpierw na objad. Kwestji tej nie zdołano jednak wyjaśnić na rozprawie.

Następnie zeznawała córka siostrzenicy M. Czyżeka, Amalja z Kalinowskich Lewandowska, której zeznania były niekorzystne dla oskarżonych.

Następnie po zeznaniach kilku innych świadków rozprawę odroczono do dziś przedpołudniem. Wyrok zapadnie w sobotę.

—:::—

PROCES W SĄDZIE WOJSKOWYM.

PRZEMYŚL. 24. lutego. Dziś rozpoczął się dalszy ciąg procesu płk. Zakrzewskiego. W sobotę przemawiać będą prokurator, obwiniony i obrońca, tow. dr. L. Grosfeld. Wyrok spodziewany jest w sobotę.

O wyniku doniesiemy.

Nota angielska do Sowietów.

Przeciw antyangielskiej propagandzie.

LONDYN, 24. lutego. (Pat.). Rząd brytyjski przesłał wczoraj na ręce sowieckiego charges d'affaires w Londynie notę, w której ostrzega rząd sowiecki, że wroga propaganda, uprawiana przez sowiety, grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Rosją. W nocie swej rząd brytyjski oświadcza, iż stosunki anglo-rosyjskie są w dalszym ciągu notorycznie niezadawalniające. Nota przypomina rządowi sowieckiemu o tem, że w dniu 4. czerwca 1923 rząd sowiecki podpisał uroczyście porozumienie treści następującej:

„Rząd sowiecki obowiązuje się nie popierać ani finansowo, ani w jakiejkolwiek innej formie działalności osób, organizacji agencji lub instytucji, których działalność zmierzałaby ku wywołaniu niezadowolenia lub fermentu w którejkolwiek części imperjum brytyjskiego".

Nota rządu brytyjskiego przypomina następnie, że b. minister spraw zagranicznych w gabinecie Labour Party Ramsay Mac Donald przytoczył powyższy ustęp porozumienia w nocie swej z 24. X. 1924 wystosowanej do przedstawiciela rządu sowieckiego w Berlinie p. Rakowskiego, a zawierającej protest przeciw wykazanej przez przywódców politycznych i funkcjonarjuszy wytrwałości w szkalowaniu Wielkiej Brytanji i zapowiadaniu rewolucji światowej.

W dalszym ciągu nota rządu brytyjskiego oświadcza, że nie może być mowy o poprawie stosunków anglo-sowieckich, dopóki kierownicy rządów związku sowieckich socjalistycznych republik również jak członkowie Polit-biura i ambasadorowie tegoż rządu nie zaprzestaną uprawiania poza granicami sowietów akcji mającej na celu zniesławienie Wielkiej Brytanji oraz wzniecenie rewolucji światowej.

Dalej nota, przypominając oświadczenie charges d'affaires rządu sowieckiego w Londynie, Krassina, który oznajmił wówczas o szczerych dążeniach rządu sowieckiego usunięcia wszelkich trudności między obu państwami, stwierdza, iż już wówczas mimo oświadczenia Krassina prowadzona była przez sowiety z całą systematycznością kampanja oszczerstw i fałszywego przedstawiania faktów na wyraźną niekorzyść Wielkiej Brytanji.

Rząd brytyjski dochodzi do przekonania, że upór, z jakim szerzy się tego rodzaju nastroje w sowietach, jest wypływem prawdopodobnie właściwości umysłów samych władz sowieckich i odpowiadającej tym właściwościom taktyki fałszywego informowania własnego społeczeństwa. Dalej przypomina z całym naciskiem wrogo nastrojone przemówienie, które 6. grudnia ub. r. wygłosił w Berlinie komisarz spraw zagranicznych Cziczerin, oraz

PRZYPOMINA WROGIE OŚWIADCZENIE Z JAKIM WYSTĄPIŁ W SWOIM CZASIE KOMISARZ LUDOWY DO SPRAW WOJSKOWYCH WOROSZYŁOW

w przemówieniu wygłoszonem do dowódców i politycznych agentów armji sowieckiej. — Ten sam charakter i te same wrogie tendencje przejawiają się w artykule zamieszczonym 11. września ubiegłego roku w dzienniku „Prawda" przez zastępcę komisarza do spraw wojskowych. Politykę zachęcania i współdziałania na szkodę interesów brytyjskich w Chinach odzwierciadlają wystąpienia we Władywostoku b. ambasadora sowieckiego w Pekinie, Karachana.

CHARAKTER NOTORYCZNIE WROGI W ODNIESIENIU DO WIELKIEJ BRYTANJI MA RÓWNIEŻ PRASA SOWIECKA

Pomijając szereg wydawnictw sowieckich jako uchodzących za nieurzędowe, nota podkreśla wrogie wystąpienia wobec Wielkiej Brytanji „Izwiestji", jako organu oficjalnego centralnego komitetu wykonawczego związku sowietów i rządu sowieckiego i zwraca uwagę, że rząd sowiecki jest odpowiedzialny za wszystko, co ukazuje się w tym organie. W końcu nota głosi: Pobłażliwość, którą rząd brytyjski okazywał przedstawicielom i obywatelom związku sowieckiego nie powinna być utożsamowiana z nieświadomością zrozumienia ich właściwej roli. Wiadomości swoje o działalności wymierzonej przeciw interesom brytyjskim skierowanej bezpośrednio lub za pośrednictwem swoich agencji przez rząd republik sowieckich, rząd brytyjski zaczerpnął ze źródeł informacyjnych znanych całemu światu.

—:::—

Ofiara masakry policyjnej

wniesiona na noszach, jako dowód do sali parlamentarnej.

BELGRAD, 24. lutego. (AW). Niebywały w historji parlamentów skandal zdarzył się na dzisiejszem posiedzeniu Skupczyny. Stronnictwo Radicza zarzuciło min. spraw wewnętrznych Maksymowiczowi nadużycie władzy urzędowej i teroryzowanie ludności przez podwładne ministrowi organa. W końcu przedłożono wniosek o postawienie tego ministra w stan oskarżenia. Gdy min. Maksymowicz odpowiedział, że zarzuty uczynione mu są bezpodstawne, wniesiono na salę posiedzenia Skupczyny, na noszach nagiego mężczyznę, zbroczonego krwią, z raną na czole i wyjaśniono, że człowieka tego jeden z komisarzy policji z błahych przyczyn tak zmasakrował. Posłowie opozycyjni wołali: „Masz tu panie ministrze dowód prawdziwości naszego oskarżenia". Nastąpiło niesłychane wzburzenie. — Posłowie stronnictw rządowych zaprotestowali przeciw wprowadzeniu na salę posiedzeń obcego człowieka. Na to członkowie opozycji domagali się natychmiastowego ustąpienia rządu. Wrzawa doszła do punktu kulminacyjnego. Zdawało się, że przyjdzie do bójki. Przewodniczący Skupczyny Pryskowicz musiał przerwać posiedzenie. W kołach politycznych uważają stanowisko ministra Maksymowicza za zachwiane.

—:::—

Szczegóły bombardowania Szanghaju.

LONDYN, 24. lutego. (AW). Wedle ostatnich doniesień z Szanghaju podczas bombardowania miasta przez zbuntowane okręty chińskie uszkodzone zostały 2 domy, obywateli amerykańskich i 2 domy angielskie, mieszczące klub francuski. W rezultacie strzelaniny zginęło kilkunastu Chińczyków. Jak się okazuje, w ostrzeliwaniu miasta wzięły udział 2 krążowniki chińskie i 2 kanonierki pozyskane przez Kantończyków. Zbuntowane krążowniki udało się schwytać, kanonierki uciekły.

LONDYN, 24. lutego. (AW). Wedle doniesień z Hankau, Kuomintang wydał zarządzenie, wedle którego ludności chińskiej nie wolno pod karą śmierci sprzedawać obywatelom angielskim żadnych towarów, ani też wyświadczać jakichkolwiek usług.

SZANGHAJ, 24. lutego. (Pat.). Strejk został zakończony. Wczoraj stanęło do pracy dalszych 20.000 robotników, co zwiastowało już, że strejk zbliża się ku końcowi. Władze chińskie wysłały na terytorjum koncesji francuskiej swych agentów, którzy aresztowali znaczną liczbę strejkujących, bez wiedzy policji francuskiej.

LONDYN. 24. lutego. (Pat.) Jak donosi Biuro Reutera z Szanghaju, chińskie władze morskie przeprosiły w sposób urzędowy przedstawicielstwa dyplomatyczne Francji i Anglji za bombardowanie koncesji cudzoziemskich przez statki chińskie w ub. wtorek.

SZANGHAJ. 24. lutego. (Pat.) Przybył tu transportowiec amerykański, wiozący na swym pokładzie 1200 marynarzy.

TRANSPORTY AMUNICJI DLA CZANG TSO- LINA.

PEKIN. 24. lutego. (Pat.) Kwatera generalna marszałka Czang- Tso- Lina, otrzymała z Władywostoku wiadomość, że przybył tam b. ambasador sowiecki w Pekinie Karachan. Nadeszły zarazem liczne transporty amunicji.

SENZACYJNA WIADOMOŚĆ Z PEKINU.

LONDYN. 24. lutego. (A. W.) Nadeszły tutaj senzacyjne wiadomości, że prezydent rządu pekińskiego Wellington Co ustąpił. Gen. Czang- Tso- Lin podobno na podstawie wyroku wojennego sądu chińskiego rozstrzelał wiceprezydenta wschodnio- chińskiej kolei w Mandżurji, oskarżonego o to, że pobierał z Moskwy wielkie sumy pieniężne na przygotowanie zbrojnego powstania w Mandżurji.

RZĄD CHILIJSKI ARESZTUJE POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH.

SANT JAGO DE CHILE. (A. W.) Nowy rząd chilijski wydał polecenie aresztowania wszystkich komunistycznych członków parlamentu.

WYKRYCIE PODPALACZY.

WILNO. 24. lutego. (A. W.) Wykryci zostali sprawcy wielkiego pożaru, który przed miesiącem strawił znaczne zapasy lnu, należące do B-ci Szeszłowskich znajdujące się w Piotrowszczyźnie pow. mołodeczeńskiego. Po miesięcznych poszukiwaniach stwierdzono, że podpalaczami byli członkowie białoruskiej włościańsko- robotniczej Hromady Eljasz Kucharzewski, i Borys Ignatowicz działacze Hromady w Gródku. Obydwaj oni przekupili przy pomocy 60 zł. Jana Bindzinka, polecając mu z pobudek osobistych podpalenie Piotrowszczyzny, wraz z ogromnym zapasem lnu. Zarówno podżegacze, jak i Bindzinek zostali aresztowani.

OBFITY POŁÓW SZPROTÓW NA HELU.

WARSZAWA. 24. lutego. (A. W.) Rybacy półwyspu helskiego rozpoczęli połów szprotów, które pojawiły się w wielkiej masie na wybrzeżu polskiem. Z Gdańska donoszą, że skutkiem zamarznięcia Wisły, ustał wszelki ruch na rzece. Nawet nowe łamacze lodów Rady Portu nie mogły dotychczas zwalczyć przeszkód.

T. U. R. we Lwowie

W ZWIĄZKU ZAWOD. KOLEJARZY, ul. Gródecka l. 69. w piątek 25. lutego o godz. 7. wiecz. wykład tow. red. B. Skalaka na temat: „Budzący się Wschód". Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami.

—:::—

T. U. R. Borysław.

Sobota, 26. b. m. godz. 7. wiecz. referat tow. Dr. Karniola p. t.: „Kiedy lud rządzi"?

W niedzielę 27. b. m. godz. 10. rano. Wykład szkoły socjalistycznej, tow. red. Skalak „Drogi i manowce na drodze do państwa przyszłości".

T. U. R. w STANISŁAWOWIE.

w sali własnej, przy ul. Gołuchowskiego l. 18.

Bibljoteka otwarta we wtorki i piątki od godziny 6 — 8 wieczór, w niedzielę od godz. 10 — 12 przedpołudniem.

W niedzielę dnia 27. lutego 1927 w sali własnej, wykład tow. Marjana Folka, p. t.: „Droga do socjalizmu." Początek o godzinie 6.30 wieczorem. — Wstęp dla członków 10 groszy, nieczłonków 20 groszy.

—:::—

Panu Prezesowi Izby Skarbowej we Lwowie do wiadomości.

Skandaliczne stosunki w Ewidencji podatku gruntowego w Dolinie.

Ewidencja podatku gruntowego w Dolinie po zwinięciu takich ewidencji w Bolechowie i w Rożniatowie jest największą w Małopolsce — ponieważ obsługuje ludność największego powiatu co do przestrzeni i ilości mieszkańców w Małopolsce.

Dla zainteresowanych mieszkańców powiatu udawanie się obecnie do Ewidencji w Dolinie jest wprost urągającem wszelkim wymogom ludzkości. Przybywający z najdalszych stron powiatu np. z Perehińska, Duby, Wyszkowa i innych i straciwszy na podróż w jedną stronę furmanką przynajmniej 10 godzin, by załatwić najdrobniejszą sprawę w postaci uzyskania kopji z mapy katastralnej - zastaje w biurze ewidencji obraz nędzy i rozpaczy.

Temperatura tam jak w strefie bieguna północnego — po biurze wałęsa się jakiś w łachmany okitlany urzędniczyna zabijający ręce.

Kierownik tego urzędu na zapytanie licznie zebranych stron oświadcza, że od Władz przełożonych od dłuższego już czasu nie otrzymuje pieniędzy na drzewo, skutkiem czego niema obecnie za co opalać biur tak, że wobec panujących obecnie mrozów dochodzących do 30 stopni — zarządził tylko dyżury.

O ile kierownik lub dyżurujący urzędnik chce choć dla oka kogoś z interesowanych załatwić, przedstawia to straszny widok:

Z powodu mrozu ze zgrabiałych rąk wypada mu pióro względnie ołówek — z nosa cieknie mu na papier i jak coś napisze lub narysuje nie odważy się swego dzieła oddać stronie tylko wyprasza się, by strona przyszła za jaki tydzień, bo może wówczas już będzie drzewo.

Z tych powodów zapytujemy Pana Prezesa, czy Mu ten potworny stan urzędu jest wiadomy i co zamyśla zarządzić, ażeby mieszkańcy powiatu za podatki, które opłacają, mogli być w Urzędzie Ewidencyjnym po ludzku obsłużeni i żeby personal tego urzędu nie musiał chorować z przemarznięcia w biurze.

Ponadto Ewidencja katastru pobiera wcale ładne opłaty od stron za wszelką czynność za odpisy z arkuszów posiadłości gruntowych — za kopie map katastralnych.

Należytości te w jednym miesiącu są takie, że możnaby za nie 10 Ewidencyj opalić przez całą zimę.

Mieszkańcy powiatu dolińskiego.

—:::—

Byle zrobić senzację...

„Trzęsienie ziemi w Jugosławi".

Trzęsienie ziemi, które nawiedziło pewne okolice w Jugosławji, wyrządziło bezwzględnie znaczne szkody, ale bynajmniej nie w takim stopniu, jak podały depesze. W rzeczywistości szkody wynoszą około 1 miljona dynarów (150 tysięcy złotych). Okolice, dotknięte trzęsieniem ziemi, są rzadko zaludnione a tych kilka osad składa się prawie wyłącznie ze starych chałup, którym nie dużo brakuje, aby się same rozleciały.

Skutki trzęsienia ziemi są obecnie widoczne. — Zmienił się wygląd powierzchni ziemi, niektóre strumyki znikły, niektóre mają więcej wody, co jest zresztą w krajach Krasu zjawiskiem znanem. Szkody w plantacjach nieme wcale, ponieważ w tych okolicach prawie niczego nie uprawiają. Ofiar w ludziach też niewiele, zginęło dwoje dzieci zabitych przez oblatujące dachówki, a kilka osób starszych doznało lżejszych poranień.

Mieszkańcy licznych miejscowości, zrównanych z ziemią przez prasę zagraniczną, dowiedzieli się o swem nieszczęściu dopiero z depesz kondolencyjnych z Ameryki oraz z komunikatów ajencyj telegraficznych. Słusznie zauważył burmistrz miasta Mostaru, że sumy pieniężne, wydane na rozsyłanie alarmów po świecie, znacznie przewyższają sumy, potrzebne na pokrycie szkód, wyrządzonych przez trzęsienie ziemi. Pisma berlińskie, wiedeńskie i amerykańskie współzawodniczyły o rekord w senzacji. Jeden z dzienników berlińskich zniszczył zapomocą burzy miasto Adrję, zalał powodzią Raguzę i 600 osób życia pozbawił. Amerykanie, rzecz jasna, nie darowali swego i ilość ofjar wzrasta. Amerykańscy korespondenci zniszczyli Białogród i Sarajewo, podczas gdy obydwa te miasta dopiero z dzienników dowiedziały się, że w Jugosławji było trzęsienie ziemi. Ze zdziwieniem przyjmowano w Białogrodzie depeszę kondolencyjną od rządów i miast.

Jugosłowianie byli bardzo wzruszeni tem, że miasto Warszawa na pierwszą wiadomość o nieszczęściu Jugosławji pospieszyła z pomocą, ofiarowując 10.000 złotych dla okolic, nawiedzionych trzęsieniem ziemi.

(Ceps.)

Paszporty zagraniczne będą obniżone.

Ministerstwo skarbu, po konferencjach z przedstawicielami innych ministerstw postanowiło obniżyć cenę paszportów zagranicznych.

Statystyka wykazała, że większość wystawionych w ciągu ostatnich okresów paszportów była po cenie ulgowej, a zatem wpływy z paszportów zmalały niepomiernie. W porównaniu z innymi krajami w Polsce cena paszportu zagranicznego jest ogromnie wygórowana. Powód podwyższenia w swoim czasie ceny paszportów, mianowicie zwalczanie wywozu waluty, jest w chwili obecnej zupełnie nieaktualny. Stwierdzono również, że wyjazd kuracjuszów zagranicę nie stwarza konkurencji dla polskich kąpielisk i uzdrowisk, gdyż ludność przyzwyczaiła się do swoich miejsc kuracyjnych. Wysokość ceny paszportu nie została jeszcze ustalona. Mówi się o 100 i o 200 zł.

Wobec nowego stanowiska ministerstwa skarbu prawdopodobnie ceny paszportów zostaną obniżone.

—:::—

Wniosek o skreślenie uposażeń prez. Hindenburga.

BERLIN. 23. lutego. (Pat.). W czasie wczorajszej dyskusji budżetowej w Reichstagu komunista Heerle postawił wniosek o skreślenie uposażenia prezydenta Hindenburga, motywując swe żądanie tem, że prezydent nawet przy 8-godzinnym dniu pracy zarabia sto razy więcej niż robotnik przemysłowy. W obronie prezydenta przemawiał wicekanclerz Hergt, wyrażając ubolewanie z powodu niezwykłego w dziejach parlamentu niemieckiego wypadku zaatakowania powszechnie szanowanej osoby przedstawiciela i orędownika jedności państwowej Niemiec.

Chińczycy nie chcą już misjonarzy.

Kierownik amerykańskiej akcji misyjnej w Szanghaju otwarcie się przyznaje do całkowitego fiaska w długoletniej pracy nad nawracaniem Chińczyków na chrześcijaństwo. Najbardziej zażartymi wrogami misjonarzy są ci, co po ukończeniu szkół misyjnych kształcili się dalej w Stanach Zjednoczonych. Z ogólnej liczby 4.000 amerykańskich misjonarzy w Chinach, 3.000 zamknęło już szkoły, znajdujące się pod ich kierunkiem. Jednocześnie przestało funkcjonować w Chinach około 5.000 szkół, prowadzonych przez misjonarzy innych narodowości. Wiele budynków misyjnych tłumy chińskie zrównały z ziemią podczas ostatnich starć w wojnie domowej.

—:::—

SPINOZA.

250 lat temu 21 lutego 1677 r. umarł jeden z największych filozofów. Był to nietylko genjalny umysł ale i wielki charakter. Największe szczęście widział w poznaniu, prowadził życie filozofa-mędrca, zarabiając na życie szlifowaniem szkiełek optycznych. Najbardziej cenił niezależność umysłu. W roku 1656 został za herezję wyklęty i uroczyście wyłączony z gminy żydowskiej. Gdy mu elektor Palatynatu, Karol Ludwik, zaproponował w roku 1673 objęcie katedry filozofji w uniwersytecie w Heidelbergu, Spinoza zaszczytnej propozycji nie przyjął, obawiając się, iż nie będzie miał zupełnej wolności filozofowania.

Filozofja Spinozy jest nawskroś deterministyczna, nie uznaje on wolności woli w pospolitem znaczeniu tego słowa, nie zna on przeciwieństwa między ideałem, a rzeczywistością, faktem a wartością.

W swoim „Traktacie teologiczno - politycznym" Spinoza staje w obronie wolności słowa, sumienia i religji. W dziele tem Spinoza bada biblję z punktu widzenia krytyki historycznej. Jako filozof prawa był on zwolennikiem demokracji.

Descartes był twórcą systemu dualistycznego wyjaśnił on przeciwieństwo między duszą, a ciałem, między świadomością, a rozciągłością, jednakże nie udało mu się rozwiązać zagadnienia stosunku między ciałem, a duszą. Spinoza stwarza system monistyczny, wyjaśnia on, iż

SUBSTANCJA MOŻE BYĆ TYLKO JEDNA;

myśl i rozciągłość są wobec tego tylko przymiotami jednej i tej samej, jedynej, nieskończonej substancji. W ten sposób wprowadza on do filozofji i psychologji niezmiernie ważną

ZASADĘ TOŻSAMOŚCI

dusza i ciało, świadomość a materja są w istocie dwiema stronami tej samej substancji. Fizyka mechanistyczna pojmuje świat fizyczny, jako mechanizm, którym rządzą, wieczne prawa przyrody. Spinoza w zupełności przyjmuje ten

MECHANISTYCZNY POGLĄD NA ŚWIAT

i stosuje go również do świata psychicznego gdyż i świadomość podlega stałym prawom. Zamiast współdziałania pomiędzy ciałem a duszą wprowadza Spinoza zasadę współrzędności zjawisk psychicznych i fizycznych. Każdy fakt psychiczny odpowiada jakiemuś faktowi fizycznemu i naodwrót.

Świat psychiczny podlega stałym prawom

PANUJE W NIM KONIECZNOŚĆ,

niema tam miejsca dla wolności i przypadku. W sposób mistrzowski stwarza Spinoza naukową teorję życia uczuciowego. Jego psychologja uczuć należy do najpiękniejszych tworów myśli ludzkiej.

Ten wielki realista i racjonalista był wielkim mistykiem. Jego filozofja monistyczna szukała wszędzie jedności; rzeczy poszczególne, ograniczone

SĄ TYLKO ZMIENNYMI STANAMI JEDYNEJ SUBSTANCJI,

wobec tego im bardziej rozumiemy oddzielne rzeczy, tembardziej rozumiemy substancję, to jest Boga. Etyka Spinozy wychodzi z założeń realistycznych i kończy na mistycznej, wzniosłej miłości intelektualnej Boga. Filozofja Spinozy owiana jest radością i spokojem mędrca.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych

WARSZAWA 24 lutego (A. W.). Zostały podpisane przez Prezydenta Rzplitej i ogłoszone w „Dzienniku Ustaw" m. i. następujące nominacje: p. Jana Szembeka na stanowisko posła polskiego w Bukareszcie, odwołanie posła polskiego w Brazylji p. Jurystowskiego i posła w Holandji p. Koźmińskiego.

—:::—

Przeszło miljon dzieci w Polsce pozbawionych jest radości nauki!

Według obliczeń, dzieci w wieku szkolnym jest w Polsce blisko 4.000.000. Z tej liczby do szkół uczęszczało w ubiegłym roku szkolnym 2.997.160 dzieci, czyli około 76 proc. ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym. W szkołach powszechnych uczyło się w roku ubiegłym 2.892.771 dzieci, szkoły średnie liczyły 89.978 uczniów i uczenic, szkoły ćwiczeń 10.461, szkoły specjalne 3.140 i preparandy nauczycielskie 810 uczniów.

Jak powstają „cudowne“ widzenia.

Postrzeżenie (percepcja) czegoś bez udziału podniety zewnętrznej nazywa się halucynacją, albo omamem.

Omamy mogą powstawać w obrębie wszystkich narządów zmysłowych, tu jednak mówimy prawie wyłącznie o halucynacjach wzrokowych.

Halucynacje są zwykle wyraźnie rzucane na zewnątrz i posiadają — szczególnie u chorych — znaczenie rzeczywistości przedmiotowej. W stosunku do różnych rzeczy, postrzeganych prawidłowo, zachowują się rozmaicie, t. zn., że niekiedy zasłaniają sobą przedmioty otoczenia, innym razem posiadają charakter jakby ciał przeźroczystych, a bywa i tak, że występują tylko na tle konturów przedmiotów otoczenia.

Od halucynacji „prawdziwych“ należy odróżniać tak zw. pseudo-halucynacje. Różnice, zachodzące między niemi, wyjaśnię na przykładach:

Chłopiec 15-letni stał się nagle bez żadnego powodu widocznego bardzo zamyślony. Okazało się, że przyczyną zmiany jego usposobienia były wizje Madonny. Na początku grudnia mianowicie zobaczył on kilka razy Madonnę, siedzącą na obłokach w białych szatach. Przed Nowym Rokiem ujrzał znowu Madonnę, ale już jako maleńki obrazek, latający naokoło jego palca.

Pacjent prof. Noiszewskiego też zobaczył obraz Madonny, wielkości osoby dorosłej i usłyszał jednocześnie (halucynacja słuchowa): „nie patrz!“

„Obraz zaczął się oddalać, a ja — powiadą chory — upadłem na kolana i przymknąłem oczy; gdym później raz jeszcze rzucił okiem, dostrzegłem, jak ten sam obraz, ale już zupełnie maleńki, ginął w obłokach“.

W przypadku pierwszym mamy do czynienia z pseudo-halucynacją, w drugim z halucynacją prawdziwą. Obraz pseudo-halucynacyjny staje się coraz to większy (do pewnych granic), gdy się oddala i prześladuje nas wszędzie, gdzie tylko spojrzymy. Halucynacja prawdziwa, naodwrót, zachowuje się tak, jak przedmioty rzeczywiste, t. j. z oddaleniem zmniejsza się i skoro jest dla nas nieprzyjemna, możemy się od niej odwrócić.

Omamy wzrokowe mogą posiadać różne stopnie złożoności, poczynając od prostych punkcików świetlnych, gwiazdek i kończąc na całych obrazach panoramicznych.

W roku 1806 generał Rapp, wracając z oblężenia Gdańska, wszedł z meldunkiem do gabinetu Napoleona. Cesarz patrzył na niebo w tak głębokim zamyśleniu, że go nie spostrzegł. Generał, chcąc zwrócić na siebie uagę, poruszył umyślnie krzesłem. Fortel poskutkował. Gdy Napoleon zobaczył Rappa, podbiegł do niego i wskazując na niebo, rzekł: „Czy widzisz ją?“ Generał nic nie odrzekł, lecz zapytany powtórnie, zapewnił Napoleona, że nic nie widzi. „Jak to? — zawołał ten ostatni — i ty jej nie widzisz? Przecież to moja gwiazda tak jasno błyszczy na niebie. Widzę ją we wszystkich moich wielkich zdarzeniach. Ona mi każe iść naprzód i to mi wróży pomyślność...“

Różnego typu omamy można wywołać sztucznie, np. drogą sugestji hipnotycznej, albo za pośrednictwem takich narkotyków, jak haszysz, opjum itd.

U osób skądinąd zdrowych i obdarzonych żywą wyobraźnią, halucynacje powstają najczęściej pod wpływem silnie zabarwionych uczuciowo wierzeń — religijnych, spirytystycznych itp. Szczególnie podatnym materjałem w tym kierunku są dzieci. Dodać także należy, iż omamy odznaczają się dużą siłą sugestywną, innemi słowy: zaraźliwością. Ponieważ dzieci są bardziej podatne na wpływ sugestji, przeto zarażają się łatwiej, niż starsi. Piszący te słowa badał następujący wypadek: dziewczynka 13-letnia, modląc się w cerkwi, ujrzała Matkę Boską Kazańską. W ciągu tygodnia przeszło 30 dzieci, w wieku 8—16 lat, zobaczyło w tem samem miejscu Matkę Boską. Widzeniom tym towarzyszyły stany ekstazy w połączeniu z katalepsją. Sprawę umorzono drogą sugestji hypnotycznej.

—:::—

Polscy robotnicy rolni do Niemiec.

Obecnie prowadzona jest akcja werbownicza robotników rolnych do sezonowych prac rolnych w Niemczech na rok 1927. Werbunek odbywa się na zasadach ustalonych konwencją z Niemcami w dniu 6 grudnia u. r., wykluczających najem robotników przy pomocy prywatnych agentów, zastrzegających pośredniczenie wyłącznie państwowym urzędom pracy. Ze strony niemieckiej obecni są przy zawieraniu umów z robotnikami przedstwiciele „Arbeiter-Zentrale“ z Berlina. Robotnicy mają zagwarantowane płace równe z miejscowymi niemieckimi robotnikami, odpowiednio do warunków miejscowych i rodzaju pracy, ponadto nie będą opłacali podatku dochodowego.

Werbunek odbywa się na terenie województw: białostockiego, kieleckiego, krakowskiego lwowskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego, śląskiego i warszawskiego i ma dostarczyć 48—50 tysięcy robotników, którzy udadzą się do Niemiec grupami w ciągu marca i kwietnia. Najwięcej robotników sezonowych mają dostarczyć województwa: łódzkie — 28.750 robotników, kieleckie — 11.000, krakowskie — 2.200 i lwowskie — 2.000. Znaczną ilość sezonowców dostarczą jeszcze województwa białostockie i warszawskie, natomiast pomorskie i poznańskie wyślą liczbę dość ograniczoną.

Epidemja samobójstw wśród żołnierzy niemieckich.

Na jednem z ostatnich posiedzeń komisji budżetowej Reichstagu, poseł socjalistyczny dr. Moses stwierdził, że w roku ubiegłym 90 żołnierzy Reichswehry popełniło samobójstwo, a 46 usiłowało odebrać sobie życie. Jeżeli dodać do tego 73 wypadki śmiertelne, to ogólna cyfra 163 ofiar w stosunku do zmarłych w tymsamym roku naturalną śmiercią 109 żołnierzy jest poważnem ostrzeżeniem. Już w 1924 r. ilość samobójstw wśród członków Reichswehry przekroczyła w dwójnasób ilość samobójstw w więzieniach niemieckich, mimo, że liczba więźniów w tymsamym czasie 5-krotnie przewyższała kontyngent wojska. W końcu powołując się na świadectwo jednego z lekarzy sztabowych, zaznaczył, że w szeregach Reichswehry coraz bardziej szerzy się psychoza depresji i że połowa dotychczasowych samobójstw przypadała na psychopatów.

Z sali wykładowej.

„O chorobach dziedzicznych“.

W przedostatnią niedzielę odbył się w Kinoteatrze „Marysieńka“ wykład prof. dra Witolda Nowickiego na temat „O chorobach dziedzicznych i zapobieganiu im“. Prelegent przedstawił w sposób przystępny sprawę dziedziczenia odnośnie do chorób podkreślając, że choroby samej, jako takiej w ścisłem znaczeniu nie dziedziczy się, a odnosi się to tak dobrze do chorób zakaźnych i wogóle zarażkowych, jak również do chorób t. zw. przemiany materji, nerwowo-umysłowych i t. d.

Niewątpliwy fakt stwierdzenia w tych samych rodzinach a nawet pokoleniach powtarzania się pewnych chorób, należy tłumaczyć dziedziczeniem usposobienia do tych chorób. Właściwości usposobienia przenoszą się przez plazmę zarodkową na potomstwo.

Prelegent omówił dalej ważne zagadnienie, przenoszenia się z rodziców na dzieci cech nabytych w ciągu życia rodziców i podniósł, że czynniki szkodliwe, działające w ciągu życia na ustrój ojca, matki lub rodziców obojga, mogą uszkadzać plazmę zarodkową ich komórek rozrodczych, co odbije się pewnemi patologicznemi znamionami na ich potomstwie, n. p. szkodliwy wpływ alkoholizmu chronicznego a nawet ostrego ojca, może się odbić na jego dzieciach.

W przystępny sposób prelegent przedstawił znaczenie chorób wenerycznych rodziców dla ich potomstwa. W końcu omówił znaczenie i sposoby zapobiegania tym chorobom, dziedzicznym, a więc sposoby zwalczania usposobienia dziedzicznego do chorób.

Następny wykład odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 27 b. m. na temat „Prawda o alkoholu“, który to wykład wygłosi dyrektor dr. Bronisław Duchowicz. Wykład ilustrować będą obok nowych barwnych przeźroczy i odpowiednie demonstracje.

Organizacja Młodzieży T. U. R. — Kałusz.

W niedzielę, 27. lutego. o godz. 6. wiecz. odbędzie się w sali Domu Robotniczego ODCZYT tow. Bronisława Sotkowskiego p. t.: „JAKI WYBRAĆ SOBIE ZAWÓD“? z obrazami świetlnymi.

—:::—

Zyski Polski na strajku angielsk

Faktyczny eksport węgla w r. 1926-ym, dzięki wyjątkowej konjunkturze, spowodowanej strejkiem angielskim, wyniósł 14.281.000 ton, wartości 252.110.000 zł. w złocie. Bez tej konjunktury wyniósłby około 7 miljonów ton, co przy cenie 17.2 zł. w złocie stanowiłoby 120.400.000 zł. w złocie. Bezpośrednia więc nadwyżka eksportu, spowodowana strejkiem angielskim, wynosi około 132 milj. zł. w złocie.

—:::—

Sprawy partyjne.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się w niedzielę 27. b. m. o godz. 4 popoł. w sali Stow. „Praca“ Rynek l. 8. I. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności. 2) Wybór nowego zarządu. 3) Wolne wnioski.

Uprasza się Szan. Towarzyszki o liczny udział w zebraniu. Przew. Tekla Szpytowa.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KOMITETU DZIELNICOWEGO Łyczaków — Zielona, w piątek dnia 25 lutego, o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Zielonej l. 7. Mydłowicz, przew.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PPS. W SAMBORZE, odbędzie się w sobotę o godz. 6-tej wiecz. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprz. Waln. Zgrom. 2) Sprawozdanie sekretarjatu. 3) Dyskusja. 4) Wybór nowego zarządu. 5) Wnioski.

Referat o sytuacji wygłosi delegat Kom. Obw. tow. red. Skalak.

ORGANIZACJA KOBIET PPS. BORYSŁAW, rozpoczyna kurs kroju i szycia, prowadzony przez fachową instruktorkę dla swoich członkiń i córek członków organizacji robotniczych. Zapisy i informacje w Domu Ludowym. Sekretarjat naftowców.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Komunikaty.

× ZWIĄZEK NIEZAL. MŁODZ. SOCJAL. (Akad.) urządza w sobotę 26. b. m. o godz. 19. w lokalu Zw. N. M. S. dalszy ciąg dyskusji nad referatem tow. Siedleckiego p. t.: „Kwestja ukraińska“.

× NA DOCHÓD LW. OCHOT. TOW. RATUNKOWEGO wystawi dnia 27. b. m. „Scena Gwiazdy“ ul. Franciszkańska 7. doskonałą komedję „Mąż z grzeczności“. W przerwach koncert symf. orkiestry „Stow. Gwiazda“.

Bilety wcześniej do nabycia w Lw. Och. Tow. Ratunkowem plac Strzelecki, zaś w dniu przedstawienia przy kasie.

Początek o godz. 7.30 wiecz.

× REDUTA ARTYSTYCZNA, która się odbędzie 26 b. m. w salach hotelu Krakowskiego staraniem Związku Artystów Scen Polskich filja Lwów, Teatr Mały — zapowiada się z tradycyjną świetnością. Komitet przygotowuje artystyczną dekorację sal oraz cały szereg niespodzianek między innemi upominki dla pań i panów przy wejściu na salę, konkurs najdowcipniejszej maski i najpiękniejszej sukni, wystawa karykatur, które znany art. malarz p. Kleinmann sporządzi na sali balowej, wspólna fotografja wiele innych.

× WYKŁAD O CHOROBACH WENERYCZNYCH. Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie, odbędzie się w sobotę, 26 b. m. o godz. 6.30 wieczorem punktualnie w szkole powsz. im. Konarskiego, przy ul. Leona Sapiehy, wykład dra Henryka Mierzeckiego p. t.: „Obrona społeczeństwa i jednostki przed chorobami wenerycznemi“. Po wykładzie wyświetlony zostanie piękny i starannie opracowany film w 8-miu aktach, przedstawiający istotę i sposób walki z chorobami wenerycznemi.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

—:::—

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Legenda Bałtyku“ opera w 3. aktach F. Nowowiejskiego. (premiera.)

Sobota o godz. 3. pop. „Jaś i Małgosia“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Między nocą i brzaskiem“ 3- akt. sztuka Katerwy (Premiera.)

Niedziela, o godz. 3.30 pop. „Mazepa“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Legenda Bałtyku“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Jej chłopczyk“.

Sobota, o godz. 3.30 pop. „Kobieta, wino i dancing“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Księżna Cyrkówka“

Niedziela, o godz. 3.30 pop. „O tem jeszcze nie wiecie....“

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Jej chłopczyk“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Gdy kobieta zapragnie...“

Sobota, o godz. .30 wiecz. „Gdy kobieta zapragnie...“

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW“: Orlę.

„APOLLO“: Dziewczątko z Prateru.

„KOPERNIK“: Panny — hotel — mężatki.

„MARYSIENKA“: Djabelski Cyrk.

„PALACE“: Skrzypek z Florencji.

„WANDA“: Wąwóz śmierci.

„CHIMERA“: Pat i Patachon. On, ona i Hamlet. Nadto Harry Lloyd na pustyni.

„PASAŻ“: „Piekło złota“ cały film kolorowany — oraz komedja ameryk.

„ROCOCO“: Ta która odeszła 8 akt., oraz 2- akt. komedja.

„FATAMORGANA“: Spuścizna Habsburgów.

„NOWOŚCI“: Ślub w podziemiach.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 25. lutego: Janina Głuzińska, Wieczór Pieśni.

—:::—

Z TEATRU MAŁEGO. Pod kierunkiem Gustawa Rasińskiego rozpoczęły się w Teatrze Małym próby z doskonałej farsy dawniejszego repertuaru, której już dawno nie widzieliśmy na scenie.

MASKARADA TEATRU MAŁEGO. W sobotę t. j. 26. b. m. odbędzie się w salach Hotelu Krakowskiego wielki bal maskowy, urządzony staraniem artystów i artystek Teatru Małego. Zaproszenia na tę zabawę wydaje codziennie kancelarja Teatru Małego.

TEATR WIELKI występuje dziś z premierą wspaniałej opery Feliksa Nowowiejskiego: „Legenda Bałtyku“ z udziałem pp.: Płatównej, Korytkównej, Cyganika, Perkowicza, Płońskiego, Łowczyńskiego i Zopotha w czołowych partjach.

Jutro w sobotę wieczorem o godz. 7.30, ukaże się po raz pierwszy przepiękna, głęboko wzruszająca 3-aktowa sztuka Bogdana Katerwy: „Między nocą i brzaskiem“. Ostatnie próby dobiegają do końca, przy osobistym współudziale autora p. B. Katerwy. Nowość ta ukaże się w wybornej reprezentacji artystycznej z pp.: Barwińską, Trapszo, Ładosiówną, Łozińska, Pillerową, Strachockim i Szyndlerem w rolach czołowych — w nowych dekoracjach Z. Balka.

Z ruchu zawodowego.

ZWIĄZEK ZAWODOWY MURARZY WE LWOWIE, zaprasza swych członków na Walne roczne Zgromadzenie, które odbędzie się dnia 27. lutego 1927 przy ul. Chłowej l. 6. z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie Komisji szkontrującej i udzielenie absolutorjum, 3) Sprawozdanie z działalności zarządu, 4) Odczytanie rezolucji o znowelizowanie ustawy o zapomogach dla bezrobotnych i uchwalenie tejże, 5) Wybory, 6) Wnioski.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY PRZEM. SPOŻYWCZEGO! W sobotę dnia 26 lutego, odbędzie się Zgromadzenie wszystkich oddziałów miejscowych lwowskich, a to piekarzy, browarników, rzeźników, masarzy i cukierników w sali Rady Zw. Zawodowych ul. Ossolińskich l. 10, o godz. 6-tej wiecz.

Porządek dzienny:

1) Sprawa ekonomicznego położenia robotników spożywczych, organizacja zawodowa.

2) Zniesienie pracy nocnej w zawodzie piekarskim i 8. godz. czas pracy.

3) Wnioski do powyższych punktów.

Zwołuje Zjednoczony Komitet Robotników Przemysłu Spożywczego.

—:::—

BACZNOŚĆ ZARZĄDY ZW. ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻ. W MAŁOPOLSCE WSCH. Zarząd Gł. Związku Robotników Przem. Spożywczego zwołuje Konferencję Okręgową z Małopolski wsch. na dzień 27. lutego 1927 do lokalu Związku Robotników Przem. Spożywczego oddział Browarników, Lwów, ul. Sobieskiego l. 32., z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór Prezydjum.

2) Sprawy organizacyjne.

3) Walka o zniesienie pracy nocnej w piekarniach i 8-mio godz. dzień pracy.

4) Wolne wnioski.

Za Gł. Zarz. Związku Rob. Przem. Spożywcz.

F. Wąsikowa, sekr. Morawski, przew.

—:::—

DO INKASENTÓW I AJENTÓW HANDLOWYCH. Zarząd Związku Pracowników Handlowych i Biurowych we Lwowie, zawiadamia tą drogą, wszystkich inkasentów i ajentów handlowych, że w łonie Związku zorganizowała się Sekcja inkasentów i ajentów handlowych, dla obrony interesów zawodowych i ekonomicznych.

Do Sekcji zgłosiło dotychczas swoje przystąpienie około 150 członków, Wydział Sekcji apeluje do wszystkich inkasentów i ajentów zajętych we wszelkich gałęziach handlu, ażeby we własnym interesie przystąpili do nowopowstałej Sekcji.

Wydział Sekcji urzęduje codziennie między 7 — 9 wieczór w lokalu Związku przy ul. Kazimierzowskiej l. 43. II. p. Zarząd Związku.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.